

5 października 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

Wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy

(Hi 38,1.12-21;40,3-5)

Z wichru Pan odpowiedział Hiobowi tymi słowami: Czyś w życiu rozkazał rankowi, wyznaczył miejsce jutrzence, by objęła krańce ziemi, usuwając z niej grzeszników? Zmienia się jak pieczętowana glina, barwi się jak suknia. Grzesznikom światło odjęte i strzaskane ramię wyniosłe. Czy dotarłeś do źródeł morza? Czy doszedłeś do dna Otchłani? Czy wskazano ci bramy śmierci? Widziałeś drzwi do ciemności? Czy zgłębiłeś przestrzeń ziemi? Powiedz, czy znasz to wszystko? Gdzie jest droga do spoczynku światła? A gdzie mieszkają mroki, abyś je zawiódł do ich przestworzy i rozpoznał drogę do ich domu? Jeśli to wiesz, to wtedyś się rodził, a liczba twych dni jest ogromna. A Hiob odpowiedział Panu: Jam mały, cóż Ci odpowiem? - Rękę przyłożę do ust. Raz przemówiłem, nie więcej, drugi raz niczego nie dodam.

(Ps 139,1-3.7-10.13-14)

REFREN: Prowadź mnie, Panie, swą drogą odwieczną

Przenikasz i znasz mnie, Panie,
Ty wiesz, kiedy siedzę i wstaję.
Z daleka spostrzegasz moje myśli,
przyglądasz się, jak spoczywam i chodzę,
i znasz moje wszystkie drogi.

Gdzie ucieknę przed duchem Twoim?
Gdzie oddalę się od Twego oblicza?
Jeśli wstąpię do nieba, tam jesteś;
jesteś przy mnie, gdy się położę w Otchłani.

Gdybym wziął skrzydła jutrzenki,
gdybym zamieszkał na krańcu morza,
tam również będzie mnie wiodła Twa ręka
i podtrzyma mnie Twoja prawica.

Ty bowiem stworzyłeś moje wnętrze
i utkałeś mnie w łonie mej matki.
Sławię Cię, żeś mnie tak cudownie stworzył,
godne podziwu są Twoje dzieła.

(Ps 95.8ab)

Nie zatwardzajcie dzisiaj serc waszych, lecz słuchajcie głosu Pańskiego.

(Łk 10,13-16)

Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i
Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się

nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do otchłani zejdziesz! Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał.

Komentrz.

Najgłębszą chyba formą niewdzięczności jest przyjmować czyjąś miłość i nie zamierzać kochać nawzajem. Kto sam zaznał kiedyś takiej niewdzięczności, może łatwiej zauważy, że Pan Bóg zaznaje czegoś takiego od nas właściwie nieustannie.

Owszem, kochając człowieka i szukając jego miłości, Pan Bóg zachowuje się nieraz jak żebrak. Jego miłosierdzie i przebaczenie jakby zachęcają nas do takiej przewrotnej postawy, że przyjmując Boże dary, czujemy się nieraz tak, jakbyśmy w ten sposób świadczyli Bogu łaskę.

Otóż "biada", jakie Pan Jezus skierował przeciw miastom, które zostały obdarzone Jego nauką i cudami, stanowi pełną miłości przestrożę przed taką przewrotnością. My naprawdę nie okazujemy Panu Bogu żadnej łaski, kiedy przyjmujemy Jego dary. Jeśli jednak zamkniemy się na nie, a zwłaszcza jeśli nie przyjmiemy Jego Syna, po prostu zginiemy. Bo jesteśmy przeniknięci grzechem i śmiercią, i nie ma na ziemi innego imienia, w którym z tego grzechu i śmierci moglibyśmy być zbawieni.

Owo "biada" Pana Jezusa znaczy mniej więcej tyle: Nie jest czymś obojętnym, czy my w Niego uwierzemy, czy też Go odrzucimy. Od tego zależy nasze życie wieczne albo wieczna zguba. Uwierzyć zaś w Pana Jezusa to znaczy przyjąć Go w Kościele. Wiara bowiem to nie jest coś subiektywnego. On po to założył Kościół, żebyśmy mogli w Niego wierzyć prawdziwie. Ten właśnie sens mają Jego słowa: "Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi, lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał".

o. Jacek Salij